

# Więści ze świata

## Unia Europejska a globalne zagrożenie klimatu

Przewiduje się, że średnia temperatura globu w ciągu najbliższego stulecia wzrośnie o 1,4-5,8 st. C. Dopuszczalny maksymalny wzrost wynosi jednak 2 st. C powyżej temperatury z czasów przedprzemysłowych; przekroczenie tej liczby zagraża katastrofalnymi skutkami ekonomicznymi i ekologicznymi.

W kwietniu br. w Brukseli odbyła się ogólnoeuropejska konferencja pt. „Ujmowanie i magazynowanie dwutlenku węgla - w kierunku elektrowni o zerowej emisji”. Rozpatrywano różne sposoby obniżenia emisji CO<sub>2</sub>, jak np. magazynowanie go w podziemnych bądź podmorskich składowiskach. Kilka takich magazynów już funkcjonuje - najwcześniejszy, od roku 1996, to tzw. Sleipner w norweskiej części Morza Północnego, w porowatych piaskach. Przyjmuje on milion ton CO<sub>2</sub> rocznie, a koszt wtłaczania jednej tony wynosi 17 dolarów. Kolejny utworzono w ub. roku w Algierii, w piaskach karbońskich przy złożu gazu ziemnego. W bieżącym roku przewiduje się oddanie do użytku czterech kolejnych magazynów na terenie Europy.

Na konferencji wykazano, że do opanowania wzrostu emisji CO<sub>2</sub> konieczne jest zastosowanie kilku technologii. Kierunki działań to: zastąpienie węgla gazem ziemnym, oddzielanie i magazynowanie CO<sub>2</sub> w elektrowniach gazowych i w zakładach produkujących paliwo syntetyczne z węgla, zmniejszenie emisji CO<sub>2</sub> z budynków mieszkalnych i zabudowań przemysłowych, podwojenie efektywności silników samochodowych, 700-krotne zwiększenie światowej mocy elektrowni słonecznych, oddzielanie i magazynowanie CO<sub>2</sub> w zakładach produkujących wodór z gazu ziemnego.

Wszystkie te działania winny przynieść do 2050 r. zmniejszenie światowej emisji dwutlenku węgla o 3,5 miliardy ton, co da łączne ograniczenie emisji o 25 miliardów ton, więc utrzymanie tej emisji na poziomie dzisiejszym, tj. 25 miliardów ton.

(Wg „Przeglądu Geologicznego” nr 9/2005)

## „Rzeki, które zabijamy”

Bucharski klub dyskusyjny „Żurnalist” w Uzbekistanie zakończył proekologiczny projekt o nazwie „Rzeki, które zabijamy”, kręcąc trzy filmy dokumentalne dotyczące problemów katastroficznego zanieczyszczenia rzek Amu-Darii, Syr-Darii, Czyrczyka. Filmy mają dosyć niewesołe nazwy: „Fale smutku” (Nukus), „Zarawszan - ból starożytnej Buchary” (Buchara) i „Rzeka niczyja” (Czyrczyk).

- „Sytuacja rzek w Uzbekistanie jest dramatyczna” - wyjaśnia kierownik projektu, dyrektor klubu, Obid Szabanow. - „W dolnym biegu Amu-Darii powstaje kanał ściekowy wypełniający się wodami z pól Tadżykistanu, Turkmenistanu i Uzbekistanu. W mojej małej ojczyźnie, w Bucharze, na oczach znika, niegdyś bogata w wodę, rzeka Zarawszan. A Czyrczyk w obwodzie taszkienckim stał się symbolem zwycięstwa „industrialnego” społeczeństwa nad przyrodą i zdrowym rozsądkiem. Organizacje ekologiczne coś robią w tej sprawie, ale to zbyt mało. Rzeki giną”.

Wspólny projekt dziennikarzy z Nukusa, Ugrencza, Buchary i Czyrczyka był realizowany w ramach programu „Wsparcie udziału społecznego w realizacji centralno-azjatyckiej inicjatywy rozwoju strukturalnego”, finansowanego przez Unię Europejską.

(Na podstawie informacji agencji Fergana.Ru)

## W obronie góry Udalaitz

Jak spieprzyć coś publicznego w imię korzyści prywatnych. Cieszymy się Udalaitz, ale... bez ruszania jej!

Tak brzmi hasło kampanii publicznej przeciwko powiększeniu istniejącego już kamieniołomu u podnóża góry Udalaitz (1017 m n.p.m.) w Kraju Basków (północna Hiszpania), w regionie Gipuzkoa, gmina Arrasate. Pomimo, że w regionie tym istnieje już 15 kamieniołomów i aż trzy z nich ulokowane są w Arrasate, teraz dodatkowo planuje się stworzyć jeden ogromny kamieniołom. Projekt zakłada eksploatację we wnętrzu góry trzech galerii, a każda z nich o powierzchni 350 tys. m<sup>2</sup>, co wyniosłoby ogółem 1,059 tys. m<sup>2</sup>, czyli tyle, co 165 boisk piłkarskich!

Już na początku prac okazało się, że po pierwsze firma nie ma licencji na działalność, a po drugie nie rozpoczęto nawet procedur związanych z opracowaniem oceny oddziaływania na środowisko! A omawiana góra jest ważnym miejscem o znaczeniu krajobrazowym, faunistycznym i botanicznym. Ponadto, zbudowana z wapieni posiada system krasowy, co przy penetracji w głąb góry mogłoby wywołać w przyszłości poważne skutki.

Koalicja przeciwko eksploatacji Udalaitz składa się z organizacji i osób biorących udział w życiu kulturowym, społecznym, politycznym i sportowym miasta Arrasate i chce uchronić przed zniszczeniem górę do momentu, gdy ten absurdalny projekt zostanie całkowicie zablokowany. W tym celu zebrano w mieście podpisy popierające protest i zażądano referendum. Ponadto, już od początku kampanii miasto zostało oklejone plakatami, a każdy mieszkaniec otrzymał do skrzynki pocztowej obszerną ulotkę z informacją o zagrożeniu Udalaitz, powstałej koalicji obrońców oraz o przyszłym referendum.

## Rzeź wielorybów

Japonia rozpoczęła na początku września coroczny odłów 60 wielorybów do celów badawczych. Plan połowów został zaakceptowany przez Międzynarodową Komisję ds. Wielorybnictwa (IWC) i w związku z tym zezwolono japońskim wielorybnikom na połów 60 humbaków wzdłuż północnych wybrzeży Hokkaido - Kushiro. Poinformował o tym rzecznik Agencji ds. Rybołówstwa, Ryoichi Nakamura.

Urzednicy Agencji zamierzają zbadać zwyczaje pokarmowe wielorybów i ich wpływ na ławice ryb, a następnie przekazać wyniki swoich badań IWC. Połowy zakończą się 31 października tego roku.

W 1986 r. IWC zakazała połowów z powodów handlowych, ze względu na ochronę wielorybów zagrożonych wyginięciem, ale zaledwie rok później zatwierdziła ograniczone połowy związane z ww. programem badawczym.

Organizacje przyrodnicze i państwa przeciwnie polowaniom na wieloryby (m.in. Australia i Wielka Brytania), twierdzą, że pod przykrywką badań nad wielorybami kryją się zwykłe, komercyjne połowy. Większość wielorybiego mięsa, pozostałego po zakończeniu badań, jest sprzedawana restauracjom w celu zdobycia funduszy na rok następny.

Rozpoczęte w tym roku połowy posiadają akredytację IWC. IWC zaakceptowała również plan sezonowych połowów (w pierwszej połowie roku) 60 wielorybów wzdłuż północno-wschodniego japońskiego wybrzeża Sanriku (stan Miyagi).

Podczas corocznego spotkania IWC w Korei Południowej, w czerwcu br., Japonia bezskutecznie próbowała znieść zakaz handlowych połowów wielorybów. Przedstawiciele Japonii oficjalnie ogłosili,

że mają zamiar podwoić liczbę corocznie odławianych wielorybów. Obecnie Japonia ma zezwolenie na połów 440 humbaków w południowej części Oceanu Spokojnego oraz 210 wielorybów na obszarze północno-wschodnich wód Pacyfiku.

(Za: Associated Press)

## **O zabezpieczenie szelfu Bałtyku**

Ekolodzy z organizacji Ekozaszczita! apelują do władz Rosji, by stosowały się do zaleceń Rady Europy dotyczących porozumienia z Litwą na temat przygotowania działań na wypadek awarii w złożu ropy D-6 na szelfie Bałtyku. Władze winny wykonać wszystko co możliwe, by uchronić Mierzeję Kurońską od katastrofy. Ostatnio Zespół Parlamentarny Rady Europy podjął taką rezolucję i przekazał ją firmie Lukoil. Wezwano Litwę i Rosję, by jak najszybciej ratyfikowały międzynarodowe konwencje na temat zabezpieczenia przed skutkami ewentualnej awarii. Ekozaszczita! już od roku 2003 prowadzi kampanię „Stop D-6.”

Rosyjska część parku narodowego „Mierzeja Kurońska” jest w stanie niezadowalającym. Dotychczas nie usunięto skutków huraganu z 1999 r.; zniknęła wówczas wydma na plaży, która mogłaby przyjąć ewentualny napływ rozlanej ropy.

(Za: Press-Reliz)

## **Strajk głodowy biskupa z Brazylii w obronie rzeki**

Od 26 września do ok. 8 października trwał protest głodowy o. Luisa Flávio Cappio OFM, biskupa diecezji Barra w Brazylii. Powodem determinacji Pasterza diecezji są plany rządowych agencji, które dążą do realizacji gigantycznych projektów hydrologiczno-melioracyjnych, zmieniających całkowicie ekosystem rzeki Rio Sao Francisco. W powszechnej opinii owe projekty, korzystne dla centralnej władzy, dużych przedsiębiorców i wielkich właścicieli ziemskich, zniszczą naturalne środowisko życia milionów ludzi i wywołają katastrofę ekologiczną w północno-wschodniej części kraju.

Biskup Luis przewodniczy swojej diecezji od 1997 r. i dał się poznać jako pasterz żyjący problemami swych wiernych, zwłaszcza ubogich i wyrzucanych na margines. Po licznych wcześniejszych staraniach, petycjach i protestach zdecydował się rozpocząć strajk głodowy w obronie prawa miejscowych ludzi do godnego życia oraz w obronie wielkiej rzeki. Napisał list „Una Vita per la Vita” (Życie za życie), w którym deklaruje chęć kontynuowania protestu aż do swej śmierci głodowej, chyba, że brazylijskie władze zmienią swe decyzje odnośnie do zniszczenia rzeki.

Rio Sao Francisco (rzeka Świętego Franciszka) to trzecia pod względem wielkości rzeka w Brazylii. Użyźnia i nawadnia olbrzymi obszar, dając życie milionom stworzeń. Imieniem Świętego z Asyżu nazwali ją Américo Vespúci i André Goncalves 4 października 1501 r.

Solidarność z protestującym biskupem wyraził Episkopat Brazylii, wielu katolików, działacze ekologicznych i polityków. Prymas i przewodniczący Konferencji Episkopatu Brazylii, kardynał Geraldo Majella Agnelo, w przesłaniu skierowanym do bp. Luiza w środę 28 września, stwierdził, iż jest to decyzja skrajna, ale bardzo szlachetna. „W świecie, który tak często żyje w zakłamaniu i jest nastawiony na konsumpcję i egoizm, twoja zdecydowana postawa i obrona najuboższych jest znakiem ewangelicznego pójścia za Chrystusem”. Kardynał zapewnił głodującego biskupa o solidarności i modlitwie całego episkopatu i poprosił, aby Duch Św. oświecił rząd i społeczeństwo brazylijskie, by trudne problemy społeczne zostały rozwiązane.

Biskup Luiz przebywał w jednej z kaplic wiejskich w Cabrobó w stanie Pernambuco nad rzeką

Świętego Franciszka, gdzie w najbliższym czasie ma się rozpocząć realizacja rządowego projektu. Codziennie odprawiał mszę św., rozmawiał z przedstawicielami różnych grup i organizacji, którzy przyjeżdżali z różnych zakątków Brazylii, by wyrazić swą solidarność i poparcie. Do głodującego biskupa napływają także listownie i drogą elektroniczną wyrazy poparcia, solidarności i uznania od osób indywidualnych.

Swój gest solidarności z akcją brazylijskiego franciszkanina można wyrazić składając podpis na stronie internetowej: [petitiononline.com/domluiz](http://petitiononline.com/domluiz) i klikając na „CLICK HERE TO SIGN PETITION”.

Zobacz również: [franciszkanie.pl](http://franciszkanie.pl)

W chwili, gdy ten numer DŻ oddawaliśmy do druku, biskup Luiz przerwał głodówkę na prośbę swoich zwierzchników i władz Brazylii, które zadeklarowały ponowne rozpatrzenie uwag krytycznych wobec planowanej inwestycji. Warto jednak nadal wysyłać wyrazy poparcia dla postawy brazylijskiego biskupa.

## **Spór o wiercenia na terenie Alaski**

Rząd Kanady przyłączył się do ostatniej próby podjętej przez aktywistów ekologicznych w walce o uniemożliwienie przeprowadzenia wierceń w poszukiwaniu ropy naftowej na terenie Alaski`s Arctic National Wildlife Refuge (ANWR). Rząd Kanady nalega na Stany Zjednoczone, aby przestrzegają zawartego na 18 lat obustronnego porozumienia z 1987 r. w celu ochrony reniferów wędrujących corocznie z terytorium Yukon w Kanadzie do wybrzeży ANWR`s, i zrezygnowały z prowadzenia wierceń na tym terenie.

Administracja Busha próbuje nadaremnie od 2001 r. uzyskać aprobatę na prowadzenie wierceń na terenie ANWR. Prowizja w projekcie budżetu, pochodząca z wierceń, byłaby dla Republikanów argumentem mogącym przeszkodzić przeciwnikom spornej sprawy. Przyrodnicy i Kanadyjczycy mają zaledwie kilka tygodni do uchwalenia projektu budżetu przez Senat, by lobować na rzecz zniesienia ustawy o odwiertach.

(Za: The Environmental Magazine)

## **W brazylijskich lasach deszczowych szaleją pożary**

W zachodnim regionie Brazylii - Acre w połowie września br. został ogłoszony stan wyjątkowy w związku z szalejącymi pożarami, które rozprzestrzeniały się wzdłuż tego wielkiego regionu Amazonii. Tysiące hektarów największego światowego lasu deszczowego zostało zniszczonych przez płomienie. Setki żołnierzy, ochotników i lokalnych mieszkańców walczyło z ogniem. Nie wiadomo, jaka była przyczyna pożarów, niektóre z nich rozpoczęły się na początku września br. Naliczono 325 miejsc wybuchów pożarów, głównie niedaleko rezerwatu Chico Mendes Extractivist Reserve.

Około 500 ludzi zostało ewakuowanych z tamtego obszaru. W przeszłości władze obwiniały za to rolników, którzy w suchej porze palili tereny zalesione, by mieć nowe miejsca pod uprawę. W ostatnich latach płomienie często wymykały się spod kontroli.

Pod koniec września ta ogromna operacja gaszenia pożarów została zawieszona dzięki deszczom, które zaczęły obficie padać. W Acre na długi okres wprowadzono stan wyjątkowy, od kiedy 2000 osób protestowało na ulicach z założonymi maskami, by ochronić się przed smogiem, który pokrywał cały region. Według władz, problem pożarów lasów będzie mógł być wyeliminowany wtedy, gdy wszystkie regiony Amazonii osiągną konsensus co do spraw związanych ze zwalczaniem pożarów oraz wylesieniami.

(Za: amazonia.com.br, BBC)

## **Amerykańscy myśliwi chcą polować na bizony**

Tysiące amerykańskich myśliwych odpowiedziało na pierwszą od 15 lat możliwość udziału w polowaniu na bizony w Montanie. W mieście Billings w tym amerykańskim stanie, do przetargu ws. ogłoszonej publicznej oferty odstrzału 24 bizonów zgłosiło się ponad sześć tysięcy myśliwych, w większości mieszkańców Montany.

We wrześniu urząd ochrony środowiska zaaprobował trzymiesięczne polowanie na bizony, które oddaliły się z terenu Parku Narodowego Yellowstone i przewędrowały na południe stanu Montana.

Oprócz publicznej oferty władze stanowe zezwoliły Indianom w Montanie na odstrzał 16 dalszych bizonów, a także - dziesięciu sztuk ludziom wybranym w podobnym przetargu w zeszłym roku.

W Yellowstone mieszka około 4900 bizonów. Często opuszczają one park i wędrują poza rezerwat. Miejscowi farmerzy obawiają się, że zwierzęta przenoszą zakaźną, groźną dla bydła, a także dla ludzi chorobę - brucelozę. Stąd też protestują przeciwko ich obecności.

Bizon - ssak z rodziny krętorogich, spokrewniony z naszym żubrem, w XIX wieku był masowo wybijany; ostatecznie od całkowitej zagłady uratowano go dzięki działaniom ochronnym USA i Kanady. Obecnie jest pod ścisłą ochroną. W latach 90. ubiegłego wieku uchylono na krótko zakaz polowania na bizony - po protestach ekologów jednak zrezygnowano z tego pomysłu.

(Za: PAP)

Opracowanie: Katarzyna Ciężkowska, Magdalena Kozyra, Monika Pietruczuk, grze, Ha-Do